

Francuska lewica krytykuje Adidasa za burkini

11 września 2022

Lewicowy tygodnik „Marianne” publikuje krytykę firmy sportowej Adidas, zachwalającej burkini, strój do pływania zgodny z wymogami islamu.

Eseista i feministyczny działacz Naëm Bestandji, Francuz pochodzenia tunezyjskiego krytykuje markę za uleganie presji islamistów i przyjmowanie ich perspektywy spojrzenia na „ochronę” kobiecego ciała. W reklamie bowiem na stronie Adidasa można przeczytać zachętę: „Zakryj się i ciesz się wodą na plaży lub w basenie”.

„Możemy sobie wyobrazić stronę salafitów lub Bractwa Muzułmańskiego, dla których seksualna obsesja wokół kobiecych ciał jest niezdrowa, a patriarchyat jest jedyną w ich mniemaniu drogą ograniczenia ich popędu poprzez zakrycie obiektu pożądania”, opisuje swoje wrażenia dotyczące strony Bestandji. To jednak hasło reklamowe dla „seksistowskiego” produktu, który Adidas nazywa „hidżabem dla pływaczek”.

W całym eseju opublikowanym przez „Marianne” autor wskazuje na patriarchalny i ograniczający kobiety rodowód burkini. Nie znajduje dla tego stroju, obecnego na stronie firmy sportowej, uzasadnienia ani higienicznego ani praktycznego. Po prostu jest to spełnienie wymogów nietolerancyjnej religii.

Bestandji, który jest aktywnym zwolennikiem francuskiego sekularyzmu, argumentuje, że hidżab jest mobilnym oddzieleniem, zarówno w znaczeniu symbolicznym, jak i namacalnym. Jest nakazem islamistycznym, a nie islamskim. Salaficki imam Nader Abu Anas przekonuje, że „gdyby nasze żony, nasze siostry i nasze córki były skromne [czyli zakrywały się], nasze społeczeństwo żyłoby w spokoju”. Inny z kolei kaznodzieja Hassan Iquioussen, którego rząd próbuje

teraz mimo przeszkód deportować, obwinia nieskromność kobiet za gwałty dokonywane przez mężczyzn, które im się przytrafiają. Dlaczego mają nosić hidżab? „Żeby nie przyciągać mężczyzn. Dlaczego? Żeby nie skończyć w rękach wilka”.

Argument ten jednak nie może się ostać w świetle faktu, że oskarżany o molestowanie i gwałty islamski kaznodzieja Tariq Ramadan miał dokonywać ich na swoich uczennicach, pobożnych muzułmankach, zakrytych chustami.

„Z chciwości i dzięki lobbingsowi islamistów niektóre z głównych firm odzieżowych (...) takie jak Nike, Adidas czy H&M biorą udział w politycznej strategii islamistów, dla których kobiece ciała służą jako nośniki ich prozelitycznego narzędzia, jakim jest seksizm zasłony”, oskarża korporacje Bestandji. W ten sposób sport staje się kolejnym polem podboju kulturowego, zapewniając widoczność islamistycznej mizoginii. W dodatku, jak twierdzi działacz feministyczny, kiedy w przestrzeni publicznej przyzwyczajamy się do obecności tego symbolicznego oddzielenia kobiet od mężczyzn, łatwiejsze będzie wprowadzenie kolejnego etapu, czyli oddzielnych grafików, godzin i sal na basenach dla różnych płci.

To nie jest, zdaniem autora, zaakceptowanie muzułmanek jako uczestniczek aktywności sportowej. „To jest dostosowanie sportu do islamistycznego seksizmu”, pisze. Mechanizm wywarcia presji na kobiety działa w następujący sposób: „Zasłona nie jest formą wyzwolenia, pozwalającą kobietom na dostęp do aktywności sportowej. Wręcz przeciwnie, zasłona daje ten dostęp pod warunkiem podporządkowania się. Sygnalizuje innym kobietom ich stopień bezwstydu. Wtedy te muzułmanki, które do tej pory uprawiały sport bez zasłony, coraz częściej czują konieczność zakrycia się”.

Bestandji zwraca uwagę na jeszcze jedną rzecz: firmy dzięki temu zyskują kolejne linie produktowe do sprzedaży, elementy stroju, na których mogą przypiąć swoje logo: „Islamiści nie potrzebują eksponować swojego. Sama chusta jest dla nich jak

jedno wielkie logo”.

Autor, który określa siebie jako feministycznego działacza i sekularystę, miał duży wkład w powstanie feministycznej organizacji francuskich muzułmanek Ni Putes Ni Soumises (Ani dziwki, ani służące). Uważa swoją podwójną kulturę francusko-tunezyjską za atut we właściwym zrozumieniu problemów rozwijającego się fundamentalizmu islamskiego we Francji.

Warto zaznaczyć, że tygodnik „Marianne” należy to tak zwanej klasycznej lewicy, czyli tej, która sprzeciwia się teokracji, walczy o laickość i prawa kobiet, niezależnie od ich pochodzenia. Od zamachów na redaktorów „Charlie Hebdo” w 2015 roku magazyn wyraźnie walczy z islamizmem, ale także z islamo-lewicą, czy też islamo-goszyzmem.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: Adidas.fr, Marianne.net

Źródło: Euroislam.pl